

SOZO & SHABAR - SPIRYTYSTYCZNA PODRÓŻ W CZASIE

SOZO i SHABAR, to kolejne niebiblijne metody uzdrawiania mediumicznego, promowane przez liderów Nowej Reformacji Apostolskiej i zboru Bethel Church. Twórcy SOZO i SHABAR twierdzą, że jest to służba uzdrawiania ze zranień i grzechów przeszłości, oraz uwalniania od demonicznych zniewoleń blokujących relację z Bogiem, poprzez odnajdywanie ich przyczyn w przeszłości danej osoby. Szczycą się też faktem, że ich wynalazek dotarł do 80% państw świata i został zaakceptowany przez Kościół Mormonów i Katolicką Odnówę Charyzmatyczną.

Na stronach SOZO można przeczytać, że: „**SOZO to służba uzdrawiania wewnętrznego i uwalniania, której celem jest dotarcie do korzeni rzeczy, które wstrzymują twoją osobistą relację z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Uzdrawienie pozwoli ci chodzić w przeznaczeniu, do którego zostałeś powołany**”.

Z kolei w innych materiałach na temat SOZO można przeczytać, że: „**jest to prosta, szybka i skuteczna metoda uzdrawiania wewnętrznego i uwalniania, która dociera do sedna sprawy w ciągu kilku minut. Jeżeli jednak z jakiś przyczyn SOZO nie zadziała, to zaleca się posługę o nazwie Shabar**”.

Przewodnicy SOZO, których inicjują inni przewodnicy SOZO, przekonują swoich klientów, że nie jest to ani psychoanaliza ani poradnictwo, dlatego zawsze używają pojęcia "posługa" lub "modlitwa". Ale zatajają fakt, że licencjonowany przewodnik SOZO musi ukończyć odpłatnie szkolenie. Nie jest to więc duszpasterstwo, tylko rodzaj psychoterapii przynoszącej wymierne zyski.

Przewodnicy SOZO zapewniają, że działają w oparciu o Słowo Boże i prowadzenie Ducha Świętego, całkowicie pomijając fakt, że podczas sesji SOZO, to nie Bóg diagnozuje problem i decyduje o kolejnych krokach, tylko człowiek. Każdy kto zna założenia *Ruchu Wiary* i okultystyczne korzenie nauk głoszonych w *Bethel Church*, ten wie, że zarówno konteksty nauk głoszonych w *Bethel Church*, jak i założenia SOZO są całkowicie sprzeczne z nauką apostolską, dlatego można mieć pewność, że SOZO jest kolejnym duchowym oszustwem okultystów i parapsychologów, polegającym na doszukiwaniu się przyczyn niepowodzeń w zamierzchłej przeszłości, aby poprawić grzesznikowi komfort życia, poprzez usprawiedliwianie jego grzechów i obciążanie przodków winą za skutki życia w grzechu.

SESJA SOZO

Znam tylko jedną osobę, która poddała się praktyce SOZO. To co mi powiedziała, było bardzo zaskakujące, gdyż było to typowe wprowadzenie w hipnozę, aby osiągnąć dokładnie ten sam skutek, co podczas wizualizacji *Labolatorium, Metodą Silvy*.

Najpierw była szczegółowo wypytywana o swoje problemy, a później przy nieustannej modlitwie w wątpliwych językach nakazano jej na przemian zamykać i otwierać oczy, i do skutku wizualizować Jezusa. Sugerowano jej też, że jeżeli pojawią się jakiegokolwiek halucynacje w formie wizji, zapachów lub smaków, to będą one wskazówką dla przewodnika odnośnie żywych lub zmarłych krewnych, którzy są przyczyną obecnego problemu, do których zaliczają się wspomnienia z dzieciństwa, przekleństwa pokoleniowe i rzekome duchowe zranienia ukryte w ludzkiej podświadomości.

Następnie owym zmarłym nakazywano udać się do wizualizowanego pomieszczenia z wieloma drzwiami, gdzie byli zamykani w osobnych pomieszczeniach. Pojawiały się też dziwne halucynacje, które na pewno nie były działaniem Boga. Całe zdarzenie bardziej przypominało seans spirytystyczny i sugestywne oddziaływania na wyobraźnię, niż modlitwę lub usługę duszpasterską. W przypadku tej osoby problem nie zniknął, ani nawet się nie zmniejszył, a jedynie uszczuplił portfel.

Osoby które w przeszłości były zaangażowane w psychotronikę, religie wschodu lub okultyzm szybko zauważą, że SOZO nie ma nawet charakteru posługi duszpasterskiej, gdyż jest mieszanką Freudowskiej psychoanalizy i okultystycznej praktyki o nazwie *Psychometryczna Analiza Rozwoju Duchowego*, zwanej też *Regresingiem*. Są to typowe koncepcje okultystyczne, mające korzenie we wschodniej medytacji, wizualizacji i hipnozie, które opakowano w naukowo-duchowe nazewnictwo.

Okultyści używają tych technik do usuwania domniemanych przekleństw karmicznych i blokad czakramów, powstających w wyniku oddziaływania lęków. W religiach wschodu te techniki służą do zacierania traumatycznych śladów pamięciowych z przeszłości, które generują lęki w teraźniejszym życiu i blokują czakry, utrudniając tym samym wchodzenie na wyższe poziomy duchowości, co ma negatywny wpływ na zdrowie, oraz skutkuje niemożliwością osiągnięcia sukcesu i urzeczywistniania własnych marzeń. Regresing zajmuje się wieloma tematami, które są istotne dla osób dążących do hinduistycznego oświecenia, nazywanego w religiach wschodu Nirwaną.

NIE TRZEBA BYĆ CHRZEŚCIJANINEM

Na stronach SOZO, można znaleźć różne ciekawe informacje. Jedna z nich mówi:

„Nasze serca nie są zwrócone w kierunku religii, ale w kierunku relacji. Bóg cię zna i nie ma znaczenia w co wierzysz. Spotkanie z Bogiem nie ma nic wspólnego z teologią, religią ani twoim aktualnym systemem wierzeń” (...) „podczas usługiwania niewierzącym należy szanować ich decyzje, nawet jeśli nie są zgodne z prawdą, bo wszyscy jesteśmy na drodze do zrozumienia wyższej prawdy”.

Od kiedy spotkanie z Chrystusem nie ma nic wspólnego z naszym systemem wierzeń? Czym jest więc owa wyższa prawda, w świetle słów Jezusa, który mówi, że tylko On jest Drogą, Prawdą i Życiem? Z kolei "wyższa prawda", to termin funkcjonujący w religiach wschodu. Jak zatem można okazywać światu miłość, bez głoszenia ewangelii i mówienia prawdy? Czy jakakolwiek służba pozbawiona prawdy może doprowadzić do pojednania z Bogiem, do uwolnienia od złych mocy i uzdrowienia? Nie, bo bez opamiętania z bałwochwalstwa nie można się pojednać z Bogiem.

„Jeśli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie będziecie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8:31-32).

„Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego (najpierw) wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, i nieczystego nie dotykajcie. A wtedy ja was przyjmę i będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący” (2Kor 6:14-18).

NIEPRZEWIDZIANE PROBLEMY I USZKODZENIA

Czytając dostępne świadectwa na temat uzdrawiania wewnętrznego, wielokrotnie można zauważyć, że szybciej może ono przynieść tragiczne skutki, zamiast oczekiwanego uzdrowienia. Dlatego w USA uczestnicy SOZO muszą podpisywać obowiązkowe oświadczenie o zwolnieniu prowadzących z odpowiedzialności karnej, gdyby SOZO przybrało inny obrót od zamierzonego, na szkodę pacjenta.

Jego treść brzmi następująco: „Ja **niniejszym zwalniam lokalną służbę SOZO i jej wolontariuszy od wszelkiej odpowiedzialności za jakiegokolwiek szkody lub krzywdy, będące następstwem mojego dobrowolnego przystąpienia do modlitwy SOZO. Przyjmuję do wiadomości, że nie są to licencjonowani specjaliści, doradcy ani terapeuci. Zgadzam się, aby zespół SOZO nie ponosił żadnej odpowiedzialności za nieprzewidziane problemy i uszkodzenia mogące powstać w wyniku posługi SOZO**”.

Czy słyszałeś kiedyś o spotkaniu z Jezusem lub apostołem Pawłem, przed którym ludzie musieliby podpisywać takie oświadczenia? To oświadczenie powinno budzić wszystkich chrześcijan. Nigdy nie słyszałem o żadnej posłudze duszpasterskiej w mocy Ducha Świętego, która powodowałyby jakiegokolwiek problemy i uszkodzenia, tym bardziej takie, które kolidują z prawem. Jeżeli ktoś działa w mocy Ducha Świętego, to nikt nie musi podpisywać żadnych zwolnień od odpowiedzialności i nieprzewidywanych problemów. To jest dowód, że podczas SOZO nie działa Duch Święty, tylko demony, które mogą dokonać spustoszenia w ludzkim umyśle. Szatan też potrafi sprawiać pozorne uzdrowienia i też daje pozorny sukces tym, którzy angażują się w praktyki okultystyczne, które zawsze prowadzą do piekła.

INNA KONCEPCJA BOGA = INNA DUCHOWOŚĆ

SOZO powstało w zborze *Bethel Church, Billa Johnsona*, jako owoc współpracy pani *Dawne DeSilva* z *Randy Clarkiem* - pastorem kościoła *Vineyard Toronto Airport* i propagatorem służby *Kennetha Hagina*, znanego z demonicznych manifestacji podczas nabożeństw, które później nazwano *Toronto Blessing* (padanie na plecy, obłąkańcze zachowania, zwierzęce odgłosy, itp).

W 1997 roku *Randy Clark* prowadził szkolenia do swojego programu „10 Kroków”, będącego modyfikacją podobnej techniki o nazwie „*Namiot Wyzwolenia*”, którą stosowano podczas krucjat *Carlosa Anacondi*. Uczestniczyła w nich też *Dawna DeSilva*, która później zaczęła je łączyć z podobną metodą o nazwie: *Theophostic*, opracowaną przez *Ed Smith'a* i *Aiko Hormann* - zajmującą się badaniem ludzkiego mózgu i pracą nad sztuczną inteligencją.

Dawna DeSilva powiedziała w jednym z wywiadów, że podczas kursów SOZO w *Bethel Church*, „**automatycznie zapoznajesz się z czymś więcej niż tylko założeniami technicznymi Sozo. Uczestnicy są włączani w coś, co określa się mianem „Kultury Bethel”. Gdy instruktorzy Sozo wchodzą do zborów w celu prowadzenia spotkań i uzdrawiania wewnętrznego, to wnoszą tam również „Kulturę Bethel”**”.

Pomimo, iż wygląda to na nowoczesną formę modlitwy, nie znaną jednak uczniom Chrystusa przez 2000 lat istnienia Ciała Chrystusa, to w kontekście biblijnym powyższa informacja mówi, że ci ludzie zwiastują innego Jezusa, głoszą inną naukę i zanurzają ludzi w inną duchowość o nazwie „*Kultura Bethel*”, przed którą ostrzega apostoł Paweł 2Kor 11:5.

Akceptując ten duchowy hamburger wchodzisz w okultystyczną duchowość *Nowej Reformacji Apostolskiej* (schrystianizowaną odmianę ideologii New Age), która jest mieszaniną religii wschodu, mistyki, emocjonalizmu i psychologii, w imieniu jakiegoś ezoterycznego Jezusa. Już sama koncepcja odpłatnego wtajemniczenia elit w wiedzę tajemną, Jezus nazywa nauką *nikolaitów* od greckich słów *NIKO* - *panować* i *LAOS* - *lud*. „*Także i ty masz takich, co trzymają się nauki Nikolaitów; których nienawidzę*”. (*Obj 2:15 i 2:6 TNP*).

TECHNOLOGIA SOZO

Przed sesją SOZO, zespół SOZO uczestniczy w tak zwanym *Odpoczynku w Bożej Obecności* (*Soaking Prayer*), który jest rodzajem wschodniej medytacji, do której zachęcani są także uczestnicy. Samo SOZO zaczyna się od wizualizowania Boga, jako swojego tatusia. Dalej, przewodnik pyta, czy owy obraz Boga jest dobry czy zły w oczach uczestnika. Jeżeli jest dobry, to uczestnik jest zachęcany do modlitwy do tego Boga i do zadawania mu pytań w stylu: Co o mnie myślisz? A jeśli jest negatywny lub nie taki, jaki życzy sobie uczestnik, to przewodnik odnajduje przyczynę tego stanu rzeczy za pomocą odpowiednich narzędzi.

Podczas sesji przewodnik nie skupia się na wskazywaniu grzechu, tylko szuka przyczyny danego grzechu, a następnie subtelnie przenosi odpowiedzialności z grzesznika na domniemaną osobę z przeszłości lub jakiś mechanizm sprawczy. To samo mówi filozofia karmiczna, będąca fundamentem wszystkich religii wschodu, która mówi, że człowiek nie ponosi odpowiedzialności za swój grzech. Te założenia są też fundamentem psychologii, która też akcentuje znaczącą rolę drugiej osoby, jako źródła poczucia bezpieczeństwa w życiu człowieka.

Podczas sesji SOZO, która w rzeczywistości jest rodzajem hipnozy, uczestnik znajduje się w stanie silnej podatności na sugestie. Dlatego trzeba być świadomym faktu, że jeżeli lider SOZO zaczyna redefiniować czyjąś przeszłość i do tego podpira się domniemanymi prorocत्वami, to ma możliwość wywrócenia do góry nogami życia tej osoby, jej przekonań i pojmowania duchowej rzeczywistości.

Opis takich praktyk znajdziesz w książce biograficznej [*Johanny Michaelsen pt: „Piękna strona zła”*](#), w której autorka opisuje swoje doświadczenia z okresu, w którym była zaangażowana w uzdrawianie mediumiczne i praktyki *Kontroli Umysłu Metodą Silvy* (*ang. Silva Mind Control*).

Trzeba być bardzo naiwnym, albo w ogóle nie znać Słowa Bożego, aby wierzyć, że Duch Święty może prowadzić tych, którzy łamią podstawowe reguły nauki apostolskiej? Biblia uczy, że do Boga można przyjść tylko przez Jezusa Chrystusa i tylko na zasadach wyznaczonych przez Biblię.

W świetle Słowa Bożego, każda próba tworzenia jakiegokolwiek nowej drogi do Boga lub obrazu Boga (którego nikt nie widział) jest grzechem, ponieważ łamie się wtedy drugie przykazanie, które mówi: „*Nie będziesz sobie czynił żadnych wizerunków Boga, ani się im kłaniał*”. Jest to jedyne przykazanie obłożone przez Boga klątwą (wykluczeniem) do trzeciego i czwartego pokolenia po to, aby nikt nie próbował tworzyć w swoim umyśle żadnych wizerunków Boga, którego nikt nigdy nie widział.

SOZO nie jest przewidziane dla par małżeńskich, ale małżonków zachęca się, aby korzystali z SOZO indywidualnie. Według mnie jest tak dlatego, ponieważ dwie osoby zawsze są bardziej czujne na ingerencję w ich życie i psychomanipulację, niż jedna osoba.

SOZO i SHABAR nie nazwano doradztwem ani terapią, bo każdy terapeuta lub doradca duchowy ponosi współodpowiedzialność za finalny stan pacjenta. A w przypadku SOZO, odpowiedzialność za nieprzewidziane skutki grzebania w mózgu i modyfikowania wzorców myślenia zostaje zrzucona na Boga i zwalnia prowadzących od wszelkiej odpowiedzialności.

Ciekawym narzędziem w SOZO jest też tak zwana "Obecność Jezusa", która jednak nie jest kimś, tylko czymś. Przewodnicy SOZO twierdzą, że jest to narzędzie służące do wykorzeniania kłamstw, będących powodem emocjonalnych cierpień i gdy używają "Obecności Jezusa", to Jezus pokazuje im prawdę na temat ich błędnych przekonań i leczy ich emocjonalne zranienia, które od tego momentu nie są już tak bardzo bolesne.

PODSUMOWANIE

Zapewne nie wszyscy mają świadomość, że już nawet sama koncepcja SOZO jest kompilacją herezji głoszonych przez kaznodziejów *Ruchu Wiary, Nowej Reformacji Apostolskiej* i liderów *Bethel Church*. Nauki tych ruchów mówią, że chrześcijanie są małymi bogami, dlatego nigdy nie chorują, nigdy nie są biedni i zawsze osiągają sukces, bo Jezus wywalczył to na krzyżu. Jeżeli tak się nie dzieje, to znaczy, że człowiek nie ma wiary, która tak samo jak wypowiadane słowa, jest uważana w *Ruchu Wiary* za moc sprawczą.

Te nauki nie mają nic wspólnego z nauką apostołską, gdyż są oparte na fałszywej retoryce, okultystycznych założeniach i demonicznych pokusach odnoszących się do pożądlivosti ciała, dlatego zawsze prowadzą na manowce. Biblia nazywa je „stołem demonów”, które oferują ludziom wszelkie kłamstwa i fałszywe duchowości. Słowo Boże jest tylko opakowaniem, które nadaje im chrześcijański wygląd.

Dzisiaj religią upadłego świata jest psychologia, muzyka, sztuka i ideologia New Age, które mówią to samo, co religie wschodu - że Boga można odnaleźć w sobie, poprzez odkrycie własnego ja. Z kolei większość psychologów uważa, że świat duchowy jest wytworem ludzkiej podświadomości. Ale skupiając uwagę na własnych odczuciach i pragnieniach własnego serca, człowiek zawsze oddala się od Słowa Bożego w kierunku Freudowskiej psychoanalizy, która wyklucza zależność człowieka od Boga. Podczas sesji psychoterapeutycznych można otrzymać złudne rozgrzeszenie, które uwalnia od poczucia winy i odpowiedzialności za własne grzechy.

W SOZO kluczowe znaczenie ma człowiek (a nie Bóg), który jako duchowy przewodnik określa problem i prowadzi swojego klienta do jego rozwiązania. Ale we wszystkich reklamach SOZO nagminnie powtarzana jest informacja, że SOZO nie jest doradztwem, ani psychoterapią, tylko czasem spędzonym z Bogiem.

Czy Bóg kiedykolwiek wykorzystywał ludzkie pomysły lub techniki okultystyczne? Czy Boga można wizualizować - czyli namalować w ludzkiej wyobraźni? Czy Bogu trzeba płacić za uzdrowienie lub uwolnienie? Czy sługa Boga wymaga podpisywania oświadczeń zwalniających go z odpowiedzialności za jego czyny? Dlaczego chrześcijanie przez 2000 lat potrafili funkcjonować bez SOZO?

Odpowiedź jest bardzo prosta, bo SOZO jest kolejną metodą pozbywania się konsekwencji życia w grzechu, za pomocą parapsychologii, co w świetle Słowa Bożego jest bardzo niebezpieczne duchowo.

Przewodnicy SOZO, tak samo jak współcześni psychoterapeuci, przechodzą szkolenia, po czym przez rok ćwiczą na lokalnej społeczności, aby po zakończeniu tego cyklu otrzymać autoryzowany certyfikat, który uprawnia ich do wykonywania tego zawodu. I tak samo jak każdy psychoterapeuta, muszą raz w roku jeździć na sympozjum „Sozo Summit” do zboru Bethel Church. Psychoterapia zrzuca ciężar ludzkich grzechów na inne, często nieżyjące już osoby. To właśnie z tej przyczyny psychologia nie powinna być traktowana przez chrześcijan jak nauka, lecz jak pogańska religia.

Słowo Boże mówi: *„Niech nie znajdzie się u ciebie wywoływacz duchów, ani wzywający zmarłych; gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni”* (5Moj, Pwt 18:10-12). *„Ci ludzie, to źródła bez wody i obłoki pędzone przez wichry; dla których przeznaczono najciemniejszy mrok, albowiem przemawiając słowami nadętymi ale pustymi, nęcą żądzami ciała i rozwiązłością tych, którzy dopiero co wyzwolili się od wpływu ludzi pogrążonych w błędzie, obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby”* (2P 2:17-19).

W pierwotnym Kościele obowiązywała zasada: *„Zero tolerancji dla fałszywych nauk i głoszących je nauczycieli”*. Dlatego Biblia ostrzega przed wiarą w innego Jezusa, za którym stoją duchy nieczyste. Dla dzieci Bożych, które pielgrzymują w wierze, brak wizji Jezusa świadczy raczej o Bożej ochronie, niż o jakiegokolwiek blokadzie duchowej. W taki sposób Bóg chroni tych, którzy nie pielgrzymują w oglądaniu, lecz w wierze, ale z różnych przyczyn trafili do zwiedzionych społeczności w których demony przybierają postać aniołów światłości, a ludzie padają na plecy pod ich mocą, wydają odgłosy zwierząt, zachowują się jak obłąkani, histerycznie się śmieją lub widzą złoty pył. Takie manifestacje są obecne we wszystkich zborach prowadzonych przez liderów *Nowej Reformacji Apostolskiej*.

Biblia pokazuje bardzo wyraźnie, że osoby praktykujące okultyzm, nigdy nie są prowadzone przez Ducha Świętego, ponieważ mają społeczność z demonami. Droga Pańska jest wąska i prosta, i aby osiągnąć efekty zamierzone przez SOZO, wystarczy przestrzegać biblijnych reguł i nie trzeba uciekać się do tego, co zostało przeklęte przez Boga. Wystarczy pokuta, branie własnego krzyża i codzienne zapieranie się samego siebie. To wystarczy, aby uwolnić się od każdego grzechu i jego konsekwencji.

Integralną częścią życia każdego odrodzonego chrześcijanina są biblijne doświadczenia i cierpienia, które zmieniają ludzki charakter. Bóg nikomu nie obiecywał życia w luksusach, jak naucza większość fałszywych kaznodziejów. Słowo Boże mówi bardzo wyraźnie, że człowiek musi przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego (Dz 14:22), bo uciski zmieniają ludzki charakter.

Jednak liderzy *Nowej Reformacji Apostolskiej* przekonują, że to jest niekonieczne i nieskuteczne, ponieważ w odstępnych kościołach, bojaźń Boża nie jest uważana za sedno duchowego życia. W takich zborach dominuje tak zwana hiper łaska oraz kult liderów, którzy wywyższają ludzkie ego i poczucie własnej wartości. W ten sposób Boga czynią małym i podobnym do ludzi, a człowieka wielkim. Zwodziciele są specjalistami od wymyślania łatwych teorii, które nikogo nie wyzwolą z grzechu ani z egoizmu, ponieważ zawsze są obliczone na zysk wilka i zadowolenie kozłów.

Natomiast nowe narodzenie uwalnia człowieka od grzesznej natury i uzdalnia do świętego życia. Osoba narodzona na nowo ma świadomość własnych grzechów i niechęć do życia wbrew Bogu. Uświęcone życie skutkuje też zanikiem konsekwencji wynikających z egoistycznego życia w grzechu. To nie dzieje się natychmiast, gdyż jest to proces. Ale Słowo Boże mówi też, że jeśli odrodzona osoba nie zmienia swojego myślenia, to nie następuje w niej przemiana charakteru, z egoistycznego na altruistyczny, potwierdzony uczynkami miłosierdzia.

Taka wiara jest martwa i nikogo nie zbawi, niezależnie od tego, czego doświadczają. Przemiana duchowa następuje tylko w tych, którzy codziennie biorą swój krzyż i wyrzekają się tego, co oferuje świat, aby podążać za Jezusem. Jeżeli człowiek żyje zgodnie z prawdą Słowa Bożego, to nigdy nie będzie potrzebował psychoterapii, uzdrawiania wewnętrznego, ani wyszkolonych liderów SOZO.

Apostoł Paweł, który miał udział w śmierci Szczepana, mógłby być przykładem działania przekleństw pokoleniowych, odziedziczonych zarówno po przodkach żyjących pod prawem, jak i człowieka obciążonego niechlubną przeszłością. Jednak ani raz nie próbował się usprawiedliwiać zranieniami z przeszłości, które utrudniałyby mu pełnienie woli Boga, tylko pisał: „zapominam o tym co za mną i zdążam do tego, co przede mną” (Flp 3:13). Tak myśli każdy człowiek narodziły na nowo, który ma świadomość, że żyje dzięki Bożej łasce. W życiu Pawła wszystko stało się nowe dzięki temu, że poznał Chrystusa, że stał się Jego naśladowcą i że o swojej przeszłości mówił tak:

„Wszystko to, co (kiedyś) było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za szkodę. A nawet jeszcze więcej, (absolutnie) wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości poznania Jezusa Chrystusa, mojego Pana, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznałem za śmiecie, aby tylko zyskać Chrystusa i znaleźć się w Nim, nie mając własnej sprawiedliwości opartej na prawie, tylko tę, która pochodzi z wiary w Chrystusa” (Flp 3:7-10). „Bo żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego” (Łk 9:62).

W tym temacie przeczytaj również:

-
[CUDOTWÓRCA CZY KOSIARZ UMYSŁÓW](#)

[STANLEY FRODSHAM - PROROCZE OSTRZEŻENIE Z 1965 ROKU](#)

[CZYM JEST FILOZOFIA NEW AGE](#)

[INNY JEZUS, INNA EWANGELIA, INNY DUCH](#)

[MÓWI O TYM RÓWNIEŻ KSIĄŻKA](#)

[pt: ZWIEDZONE CHRZEŚCIJAŃSTWO - D.Hunt i T.McMahon](#)